

Referaty wygłoszone na zebraniach plenarnych były następujące:

W grudniu O. Moderata „O jubileuszu Primae Primariae”.

W styczniu O. Moderata „Życie Sodaliskie w roku kościelnym” — koreferat p. Ewy Michałowskiej „Mszał w rękę Sodaliskie”.

W marcu O. Moderata „Krzyż w życiu Sodaliskim”, koreferat p. Izzy Kurnatowskiej „O cierpliwości dnia codziennego”.

W czerwcu O. Moderata „Eucharystja życiem Sodaliskim” — koreferat p. Jadwigi Czarneckiej „Komunia św. mocą w pracy codziennej sodaliskiej”.

Podczas każdego zebrania wygłaszała p. Marja Pruszyńska obszernie sprawozdanie z wszechświatowego ruchu katolickiego. Wielki nacisk kładąc na życie sodaliskie w duchu Kościoła, O. Moderator omawia każdorazowo okres liturgiczny, w który wstępujemy, po czym prezydentka dodaje zastosowanie praktyczne dla siebie, rodziny i otoczenia. Zebrania poprzedzone są uroczystym nabożeństwem z nauką O. Moderata i wspólną Komunią św. sodaliską. Na każdym zebraniu O. Moderator poleca jako praktykę sodalicyjną ściśle określone ćwiczenie duchowne, również na każdym zebraniu Zarząd przypomina o obowiązkach świadomego katolickiego czytelnictwa, propagując Sodalisa, Misje Katolickie, Dwór Marji, Katechizm Sodalicyjny, Listy Pasterskie J. E. Księdza Prymasa Hłonda oraz inne pisma religijne jak Verbum, Szkołę Chrystusową i t. d. Zebrania Kół Powiatowych łączą sodaliskie, mieszkające w sąsiedztwie, we wspólnym nabożeństwie, Komunii św. oraz omawianiu wszelkich spraw sodalicyjnych i ogólnie katolickich. Zebrania Koła Poznańskiego oraz łączącej się z niem Sekcji Eucharystycznej zawierały referat O. Moderata, kwadrans ewangeliczny w opracowaniu p. Ewy Michałowskiej, dwa referaty p. Ludwiki Żółtowskiej z Czacza, dyskusję sodaliską, a kończyły się nabożeństwem eucharystycznym i adoracją. Sekcja Misyjna rozbudza zainteresowania misyjne, pamięcią o przynależności do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary oraz zajmuje się szczeniem paramentów kościelnych dla ubogich kościołów na Kresach Wschodnich. Użyto jeden ornat z rekwizytami, jedną komżę, dziesięć stul, dwa welum, bursy, oraz bieliznę kielichową w większych ilościach. Szczeniem kierują p. Halina Tuchołczyńska i p. Marja Chrzanowska.

Sekretariat wydał członkom kalendarzyki ze spisem całorocznym nabożeństw i zebrań, dalej rozsyła każdorazowo zawiadomienia o zebraniach z podaniem porządku dziennego oraz szczegółowe drukowane sprawozdania z zebrań plenarnych. Przygotowywuje drukowany spis Sodaliskich z adresami. Chorym sodaliskom wysyła książki z biblioteki na życzenie, dostarcza członkom referatów i wszelkich szczegółowych informacji. Sodaliscja posiada bibliotekę, uzupełniając ją nowymi dziełami.

W roku sprawozdawczym zmarły dwie sodaliskie s. p. Kazimiera Sokolnicka i s. p. Anna Stablewska. Za spój ich dusz odprawił O. Moderator msze św. na zebraniu sodalicyjnym.

Zofja Szumska  
sekretarka.

## Wspomnienia pośmiertne.

Ś. p. Marja Józefa z Ostrowskich Władysława Belina Brzozowska, Siostra III Zakonu św. Franciszka. Ur. w Tomaszowie Mazowieckim dn. 2. V. — 1884. † w Warszawie dn. 22. XII. — 1935 r.

Z najwyższym żalem dowiadujemy się o tem, że Pan Bóg powołał do swojej chwały zasłużoną naszą Sodaliskę, którą wiele Pań znało i miło im napewno będzie dowiedzieć się bliższych szczegółów z jej życia.

P. Marja Brzozowska kończyła nauki w Assomption w Paryżu, a po skończeniu średnich studiów za-

piśla się na wydział teologii przy uniwersytecie we Fryburgu. — Interesując się specjalnie tym przedmiotem, studiowała pozatem teologię pod kierownictwem sławnego dzie profesora fryburskiego uniwersytetu — O. de Munynck, — dopełniając nabyte wiadomości czytaniem dzieł naukowych przez całe życie.

Tak za najmłodszych swoich lat, za powrotem do rodzinnego Ujazdu i Tomaszowa, jak i po wyjściu zamąż i przeniesieniu się na stałe do majątku męża na Podole, brała czynny udział w każdej dobrej i pięknej akcji. — W Tomaszowie pracuje w Związku Katolickim, zorganizowanym przez Jej ojca, a pozatem rozwija społeczną działalność, zajmując się kołami robotniczymi i wygłaszając dla nich referaty.

Przeniósłszy się na Podole, we wszystkich dziedzinach rozwija swą ofiarną, piękną działalność: prowadzi tajną szkołę dla dzieci polskich, które sama uczy pierwszych zasad wiary, poświęca się opiece rannych w szpitalu, wreszcie bierze czynny udział w Towarzystwie św. Józefa, założonem przez p. Helenę Brzozowską i p. Wandę Grocholską, a zajmującym się szczeniem szat liturgicznych dla ubogich Kościołów.

Przyszły wreszcie straszne lata pożogi bolszewickiej, w czasie której pp. Brzozowscy stracili wszystko — tak, że po powrocie z dziećmi do kraju p. Brzozowska zmuszona była drobnymi robotami ręcznymi dopomagać mężowi w utrzymaniu licznej rodziny. W tej ciężkiej fazie nikt nigdy nie usłyszał od niej najmniejszej skargi, — przyjmowała wszystkie krzyże z zupełnym poddaniem się woli Bożej i pogodą, a znajdowała jeszcze czas na gorliwą pracę w lokalnej poznańskiej Sodaliscji, gdzie zorganizowała Sekcję Eucharystyczną.

W roku 1925 zainstalowała się na stałe na Wołyniu, obejmuje P. Brzozowska, na całą diecezję Łucką kierownictwo nad rozdzielaniem i wysyłką utensyliów do najuboższych kościołów, wznawiając pod egidą Ks. Biskupa Szelażka, Stow. św. Józefa. — Wciąż do tej akcji wiele osób z całej Polski, a zapisując się w tym czasie do nowopowstałej Sodaliscji Białaczewskiej (przede wszystkim będąc członkiem Sod. Kijowskiej, a potem Poznańskiej) zainteresowuje nas tą akcją i staje się inicjatorką, dzisiaj tak rozwijającej się pięknie, naszej Sekcji Robót Kościelnych.

Na Wołyniu nie jest p. Brzozowska tylko nominalną kierowniczką tej opieki nad kościołami, — przeciwnie — przedewszystkiem sama pracuje nad przygotowywaniem i wykańczaniem robót, — sama kraje i szyje, — a ileż wkłada w to starania, — serca, ileż wytrwałości...

Jak bardzo zżyta była p. Brzozowska z tą pracą dla kościołów, świadczy o tem wzruszający fakt, że w czasie swojej ciężkiej ostatniej choroby, ręce jej bledne przywycazone do ciągłej czynności przy robotach kościelnych, bezwiednie robiły ruchy starannego składania brzegu prześcieradła, tak jakby przygotowywały do szycia albę, czy obrus... Jakże dobrze odnosi się do niej to zdanie Starego Testamentu, który mówi: „Ofiarowała umysłem bardzo ohochnym i nabożnym cokolwiek na służbę (Kościoła) i na szaty święte było potrzeba.” — (Ks. W. XXXV — 21).

A jakże dobrze znała potrzeby i troski okolicznych księży! — jak każdego umiała zachęcić i pocieszyć, każdemu dodać odwagi do dalszej, nieraz w najgorszych warunkach, ciężkiej, prawdziwie misyjnej pracy.

Jeśli mam mówić o charakterze p. Marji Brzozowskiej, powiem tylko, że chyba najwyraźniejszą jej zaletą była niezmierna pokora. Za swą tyloletnią działalność katolicką została odznaczona przez Stolicę Apostolską orderami: „Pro Ecclesia et Pontifice” i „Bene Merenti”; nigdy o tem nie mówiła, nie chciała, by o jej zasługach ktokolwiek wiedział, nie wysuwała się naprzód.

Przed swą ostatnią chorobą mówiła, że wszystkie cierpienia ofiarowuje Panu Bogu bez zastrzeżeń, — całe